

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok IV.

Nowemiasto, dnia 29 sierpnia 1931.

Nr. 34

Na niedzielę XIV. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza w rodz. VI. w. 24—33.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Żaden nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, drugiego będzie miłował; albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego wam powiadam: nie troszczcie się o dusze wasze, co byście jedli; ani o ciała wasze, czem byście się odziewali. Ażaj dusza nie jest ważniejsza niż pokarm i ciało niżli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani znają ani zbierają do gumien; a Ojciec wasz niebieski żywi je. Ażajcie wy nie daleko ważniejsi niż one? I kto z was, obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liljom polnym, jako rosną; nie pracują ani przędą. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeśliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa; jakoż daleko więcej was, małej wiary? Nie troszczycie się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść albo co będziemy pić albo czem się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcie tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane.

**Nie należy nam się zbytnio troszczyć o to,
co będziemy jedli i pili.**

Dawniej, np. przed ostatnią wojną światową, mniejsza była troska o chleb powszedni, chleba tego było stanowczo więcej, a był on także stanowczo mniej gorzki niż obecnie. Rzecz przytem dziwna, że większa obfitość chleba istniała przy mniejszej o niego trosce, gdy obecnie przy trosce niepomiernej większej ilości chleba zmalała.

Stoimy wprost wobec zagadki, nad której rozwiązaniem daremnie wysiła się rozum ludzki, a która mimo wszystkie starania, by ją rozwikłać, nadal jest tajemnicą, przykrą, wprost bolesną tajemnicą, która się nam daje we znaki, co się zowie. Czy obecnie mniej pracujemy niż przed wojną, czy jest mniej sił roboczych? Wszak nie, raczej praca zdwojona i siły powielone, a troska o chleb wszystkich coraz bardziej przygniata.

Czy wobec różnorodnych licznych niedostatków, które się obecnie właśnie tak bardzo dają we znaki, nie brzmi dziwacznie słowo dzisiejszej Ewangelji: „Nie troszczcie się, mówiąc: Cóż będziemy jeść albo co będziemy pić albo czem się będziemy przyodziewać?” Jakto, powie niejeden, nie mam się troszczyć i kłopotać, kiedy tu bieda wyziera ze wszystkich kątów, a trudno już o kawałek chleba i łyżkę ciepłej stawy dziś, a cóż dopiero, gdy nadejdzie zima. Jeżeli nie będę się troszczył i zabiegał, to z czegoś ja, moja żona i moje dzieci żyć będą?

Ale któż to powiedział, że nie trzeba się troszczyć ani pracować? Przeciwnie, musimy koniecznie i troszczyć się i pracować, ale w pierwszym rzędzie mamy pamiętać o duszy, a w sprawach doczesnych zawsze z zaufaniem zwracać się do Boga.

Człowieku małowierny, ty, służąc Bogu, ufaj Mu, a potem dopiero troszcz się i pracuj, bo wtedy dopiero troska i praca, błogosławiona przez Pana, przyniesie ci pożądaną korzyść. Jeżeli o Bogu zapomnisz, a On cię nie wesprze, wtedy ani troska ni praca twoja, choćbyś ręce po łokcie spracował, żadnej nie da ci korzyści, bo mówi Zbawiciel: „I któż z was, obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden“.

Troszcz się i myśl całymi dniami, nie żeby już o łokieć, ale choćby o jeden cal urosł, a nie dokonasz tego, troszcz się i myśl nad tem, ażeby choć na jeden rok, co mówię, na jedną sekundę, przedłużyć życie, a nie zdołasz. Wobec wszechmocności Bożej mózg wysuszysz, zdrowie stracisz, a przeciw Jego woli św. niczego dokonać nie potrafisz. Troszcz się i pracuj z ufnością w Boga, gdyż powiada Piotr św., abyśmy do Niego się zwracali: „wszystko troskanie składając nań, gdyż On ma pieczęć o was“. Stąd też troska przesadna o utrzymanie życia jest nierozumna i zdradza pewną nieufność ku Bogu, najlepszemu Ojcu swych ziemskich dzieck. Jeżeli ojciec i matka tu na ziemi pamiętają o potrzebach swego dziecka, o ileż więcej pamiętać będzie o swych dzieciach Bóg, który powiada: „Iżali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego? A choćby ona zapomniała, wszakże ja nie zapomnę ciebie“.

Hojny dar Amerykanina dla Paryża.

Bogacz amerykański Eastmann ofiarował m. Paryżowi dar w kwocie 25 milionów franków. Dar ten przeznaczony jest na stworzenie w Paryżu Instytutu dentystycznego, w którym paryskie dzieci szkolne korzystałyby bezpłatnie z porad lekarskich i wszelkich zabiegów dentystycznych.

Daj ubogiemu, abyś w oczach Bożych był bogatym..

Piękny list pasterski J. E. biskupa Szelażka o konieczności pomocy dla ludzi, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

— „Ciężkie doświadczenie spotkało ludność wielu miejscowości naszej diecezji, gdy niezwyklej siły huragan ze strasznym gradem doszczętnie zniszczył wszystkie plony rolne. Tysiące i tysiące rodzin w jednym momencie znalazły się w położeniu nad wyraz trudnem, w stanie prawdziwej nędzy, która rozpaczą napełnia serca wielu ludzi słabej wiary. Ból głęboki, ból współczucia szczerzego napełnia duszę wobec klęski, która dotknęła zarówno rzesze osób prywatnych, jak i kraj cały, zubożenie bowiem wielu mieszkańców Wołynia nie może pozostać bez uszczerbku dla dobra ogólnego.

Nie do Nas należy wnikanie głębsze w przyczyny katastrof żywiołowych, które dotyczą zarówno ludzi sprawiedliwych, jak grzeszników. Niezawodnie mamy dużo do odpokutowania. Pamiętne są słowa Pana Jezusa: — „Jeżeli pokuty czynić nie będziecie, wszyscy zarówno poginiecie (Łuk. XIII. 5).

W każdym jednakże doczesnem nieszczęściu jaśnieje zawsze promień dobroci Bożej, który rozprasza cienie moralne, leczy, podnosi drogę, wskazuje i w życie wprowadza najwznośniejsze nauki Ewangelji. Żywiołowe katastrofy, niszczące nagromadzone dobra ziemskie albo nawet grożące życiu całych grup ludzkich, skupiają w węzłach miłości bratniej rzesze ludzkie, może dotychczas rozbite, skłócone i przepojone jadem nienawiści wzajemnej. W momentach grozy powszechnej zmartwychwstaje poczucie braterstwa i wspólnej, rodzinnej jedności. Brat bratu podaje rękę, znika rozterka wewnętrzna, niechęć wzajemna ustępuje miejsca porywom humanitarnym, które naprawdę są wskrzeszonym głosem duszy w swej naturze chrześcijańskiej.

Tę myśl ujął trafnie w paru słowach św. Jan Chryzostom, wskazując, że w wyrokach Opatrzności Bożej doprowadzenia niektórych ludzi do ubóstwa, dopuszczane zawsze dla ich dobra duchowego, służą jednocześnie do podniesienia moralnego innych. — „Daj ubogiemu — mówi ten święty — bo on dlatego stał się ubogim (ubóstwem, miłem Bogu), abyś ty stał się w oczach Bożych bogatym“. Hom. III sub. Math.). Z katastrofami żywiołowymi występuje na widowni życia społecznego niebiański pierwiastek miłości bratniej i miłosierdzia“.

Z listu pasterskiego dowiadujemy się, że ofiarą gradobicia padły dekanaty: łucki, dubieński, horochowski, sarneński, rówieński, włodzimierski.

Grób św. Jana Ewangelisty został odnaleziony w Efezie.

Misja austriackiego Instytutu archeologicznego, która prowadzi prace wykopaliskowe w Azji Mniejszej, wykryła między ruinami ko-

ścioła chrześcijańskiego w Efezie grób Jana Ewangelisty, ukochanego ucznia Chrystusa.

Jak wiadomo, św. Jan umarł w tem mieście, w wieku przeszło 100 lat. Żył on najdłużej ze wszystkich apostołów i był ostatnim człowiekiem na ziemi, do którego Jezus Chrystus przemówił.

Dr. Franciszek Miltner, szef misji archeologicznej, opowiada, że kiedy misja była zajęta pracą przy ruinach kościoła, specjalną jej uwagę zwróciła na siebie płyta kamienna ze znakiem krzyża. Gdy usiłowano podnieść płytę z dna, wydostał się obłok białego kurzu. Pod płytą znaleziono grób kamienny z napisami, wskazującymi na to, że należą one do św. Jana.

Grób był zapełniony białym pyłem. Otóż dawna legenda, prawie zapomniana, opowiada, że ciało Ewangelisty przekształciło się w miałki pył.

Niedaleko od grobu apostoła archeologowie austriacy znaleźli groty siedmiu braci śpiących, o których legenda głosi, iż za należenie do nowej wiary byli w grocie skazani na śmierć głodową, a obudzili się po 200 latach, gdy grota przypadkiem została otworzona.

Naokoło groty znaleziono liczne groby, należące przypuszczalnie do osób pobożnych, które pragnęły spoczywać w miejscu świętem i w nadziei, że cud obudzenia powtórzy się i z nimi.

Uroczystości w Loreto ku czci Najśw. Patronki lotnictwa.

W Loreto odbyły się uroczystości ku czci Najśw. Panny Loretańskiej, Patronki Lotnictwa. Były one połączone z obchodem 1500 jubileuszu soboru w Efezie. Biskup połowy wojsk włoskich, Msgr Bartolomasi, wygłosił kazanie, a pontyfikalną Mszę św. odprawił arcybiskup Bolonji, kardynał Rocca, który następnie ze stopni bazyliki udzielił błogosławieństwa aeroplanom, krążącym ponad świątynią. Nabożeństwa zakończone zostały uroczystą procesją, w której wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i wojskowych.

Aeroplany na usługach misyj.

W North Beach dokonał poświęcenia nowego aeroplanu „The Alasca Missionary” („Misjonarz Alaski). W uroczystości wzięli udział przedstawiciele urzędu lotniczego, władz administracyjnych i licznie zgromadzona publiczność. Kierować nowym aparatem będzie lotnik misjonarz, ojciec Jerzy Feltes, jezuita.

Nowy aeroplan misyjny, zaopatrzony w pływaki, które pozwolą mu odbywać loty z większym bezpieczeństwem nad wodnymi terenami Alaski, może być uważany za ostatni wyraz techniki awiacyjnej. Ma on miejsca dla 4 pasażerów, przyczem w każdej chwili może być przystosowany do przewożenia chorych.

„The Alasca Missionary” ułatwi kontakt między poszczególnymi stacjami misyjnymi, rozrzuconymi na olbrzymiej przestrzeni około miliona kilometrów kwadratowych. Dotychczas misjonarze na Alasce byli tak dalece izolowani od świata, że białego człowieka widywali zaledwie raz na rok. Obecnie, dzięki aeroplanowi, każda stacja misyjna będzie wizytowana raz na miesiąc.